

....Biblioteka Uniwersytecka

Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa w konsorcjum Polskich Bibliotek Cyfrowych

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego przystąpiła do konsorcjum Polskich Bibliotek Cyfrowych (PBC). Uroczyste podpisanie deklaracji przez dyrektorów bibliotek akademickich miało miejsce w Poznaniu w Ośrodku Polskiej Akademii Nauk. Do konsorcjum przystąpiły środowiska naukowe, które tworzą lub współtworzą biblioteki cyfrowe. Zbiory udostępniane przez federację bibliotek cyfrowych liczą obecnie ok. 140 tys. publikacji w wolnym dostępie. Celem konsorcjum jest wspieranie aktywnej współpracy zmierzającej do wypracowania standardów jakości, rozbudowa zasobów cyfrowych, stosowanie najnowszych technologii dla ich udostępniania i archiwizacji, promowanie zbiorów i usług w kraju i zagranicą oraz pozyskiwanie funduszy na realizację wspólnych projektów. Konsorcjum wspierać będzie powszechny i swobodny dostęp do zasobów cyfrowych dbając o rozwój sieci bibliotek cyfrowych i repozytoriów tworzących trwałą i niezawodną strukturę. W pierwszym roku działania jednostką wiodącą będzie Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych, reprezentująca środowisko naukowe Poznania. Funkcję przewodniczącego rady PBC sprawować będzie przedstawiciel jednostki wiodącej. W kolejnych latach reprezentację przejmą pozostałe instytucje współuczestniczące. Uroczyste podpisanie deklaracji przystąpienia do konsorcjum było częścią obchodów 5-lecia powstania Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej – pierwszej polskiej akademickiej biblioteki cyfrowej. Uroczystość zorganizowały Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych (PFBN) i Poznańskie Centrum Superkomputerowo Sieciowe, twórca oprogramowania dLibra, wiodącego w federacji bibliotek cyfrowych. Prof. Mirosław Górny, wiceprezes PFBN, zasygnalizował, że najważniejszymi zadaniami dla konsorcjum PBC jest lobbing na rzecz tworzenia zasobów cyfrowych uczelni, włączenie ich do statutowej działalności bibliotek oraz propagowanie publikacji w wersji elektronicznej. Potrzeba zdalnego dostępu do zbiorów cyfrowych dotyczy nie tylko nauki i edukacji ale także dziedzictwa kulturowego i dorobku regionów. Działania bibliotek prowadzą do powstawania rozproszonych systemów sieciowych, które tworzą i udostępniają specjalistyczne kolekcje. Dzięki temu powstaje olbrzymie zaplecze informacyjne ułatwiające zdobywanie wiedzy, repozytorium dla badań naukowych i dydaktyki oraz zasób poświadczający dorobek kulturowy regionu – część dziedzictwa narodowego.

Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa była w chwili powstania trzecią w kraju biblioteką cyfrową środowiska akademickiego. Zainaugurowała swoją działalność w listopadzie 2005 roku, oficjalnie prezentując wirtualną przestrzeń i kolekcje na otwartym pokazie publicznym. Obecnie jest już jedną z kilkunastu bibliotek akademickich w kraju. Należy do tej grupy bibliotek, które łączą idee biblioteki naukowej z biblioteką dziedzictwa kulturowego i biblioteką regionalną. ZBC dzieli zbiory na cztery duże kolekcje:

- **Naukę i dydaktykę** – która zawiera dorobek naukowy i edukacyjny środowiska akademickiego (monografie, podręczniki, skrypty, czasopisma).
- **Habilitacje, doktoraty.**
- **Dziedzictwo kulturowe** – obejmujące najcenniejsze zabytki kultury piśmienniczej (rękopisy, starodruki,

zbiory ikonograficzne, kartograficzne, dokumenty życia społecznego) oraz kolekcje dzieł sztuki ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej i Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida (rysunki, grafikę, malarstwo, plakaty, fotografię artystyczną, ekslibrisy).

- **Regionalia** – czyli materiały, dokumenty oraz dzieła dotyczące Zielonej Góry i Ziemi Lubuskiej, również w jej dawnych granicach historycznych. Prezentujemy tu wydawnictwa współczesne oraz zbiory archiwalne (kroniki, statuty, przywileje, ikonografię, kartografię, dokumenty życia społecznego), także twórczość artystów lubuskich z kolekcji bibliotecznych.

ZBC powstała w porozumieniu i współpracy z Poznańskim Centrum Superkomputerowo Sieciowym w oparciu o oprogramowanie dLibra, z którego korzystają także inne biblioteki cyfrowe środowisk naukowych. Biorąc pod uwagę przyszłość Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej, jej rangę i znaczenie w kraju i w regionie prosimy o jej współtworzenie poprzez przekazywanie na jej rzecz publikacji naukowych i dydaktycznych, które powstają w naszym środowisku.

Ewa Adaszyńska



AUTENTYCZNA FIKCJA GRZEGORZA PRZYBORKA

17 kwietnia, Artoteka Fotografii Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, gościła w ramach cyklu *Spotkań z fotografią polską* - profesora Grzegorza Przyborka z Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – artystę zajmującego się fotografią, rysunkiem, grafiką, rzeźbą, instalacjami i obiektami, a także teorią fotografii.

GRZEGORZ PRZYBOREK należy do najwybitniejszych artystycznych osobowości w kraju. Jego działalność związana jest z fotografią inscenizowaną, opartą na tworzeniu obiektów przestrzennych o różnym stopniu komplikacji i artystycznych odniesień. Artysta wykorzystuje szeroki repertuar możliwości medialnych łącząc za pomocą zapisu fotograficznego różne dyscypliny i techniki artystyczne. Odwołuje się do możliwości, jakie stwarza rysunek, rzeźba, obiekt i inscenizacja. W polskiej twórczości intermedialnej taka postawa twórcza jest wyjątkowa, podbudowana czytelną teorią i wartościami humanistycznymi o wymiarze ponadczasowym. Artysta przywiązuje duże znaczenie do sposobu fotografowania. Tworzy skomplikowane kompozycje, które potem rejestruje. Najciekawsze są te, w których przestrzenne rzeźby o wymiarze kulturowym czy filozoficznym połączone zostały z problemami stricte fotograficznymi, jak oświetlenie, skróty perspektywy, efekty iluzjonistyczne. Jego prace są charakterystyczne i łatwo je rozpoznać spośród prac autorów stosujących podobne środki wyrazu. Odróżnia je ascetyczny sposób kreacji, inny od powszechnie akceptowanej estetyki nadmiaru bodźców. Artysta nawiązuje do tradycji, korzystając z europejskich i światowych toposów kulturowych. Fotografia jest dla Niego produkcją sztuki, która tworzy się w wyobraźni odbiorcy. Aparat fotograficzny jest natomiast świadkiem projekcji. Dzięki niemu artysta przemienia fikcję w autentyczność, tworzy nowe egzystencje i byty, koncentruje przekaz poprzez symbol lub me-

taforę. Fotografia daje artyście wolność wyboru tematów i stosowanej estetyki. Jest ostateczną formą realizacji, potwierdzeniem autentyczności wszystkich działań związanych z powołaniem do życia, konstruowaniem czy tworzeniem własnej rzeczywistości. Sztuka nie jest celem samym w sobie lecz sposobem widzenia świata, penetracją wnętrza. Artysta lubi działać w autentycznej przestrzeni realizując swoje fikcyjne pomysły, tworząc własne inscenizacje. Podąża własną drogą i nie pasuje do ustalonych schematów i klasyfikacji

Ewa Adaszyńska



GRZEGORZ PRZYBOREK

urodził się w 1948 r. w Łodzi. Jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Dyplom obronił w 1974 r. na Wydziale Grafiki. Od 1976 r. związany jest z Łódzką ASP, gdzie prowadzi Pracownię Fotografii. Jest też wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Był stypendystą rządu francuskiego w Ecole Nationale de la Photographie w Arles. Od 1994 r. profesor tytularny. Członek ZPAF.

Grzegorz Przyborek Utopie

Sztuka to nie dwa paradygmaty - forma i kolor w uwikłaniu estetycznym, ale cały kosmos, który otacza artystę i wraz z nim 'rośnie'."

Czy każde kolejne nadzieje artystów na poszukiwanie i może znalezienie języka znaków, form lub znaczeń innych niż dotychczasowe - można określić mianem działania utopijnego? Jeśli tak, to historię tworzą utopie. Czy znalezienie kostiumu dla własnej utopii jest jeszcze możliwe, w tak długim i gęstym korowodzie epok, stylów czy ostatnich nurtów sprzed paru chwil? Co trzeba przejść, czego doświadczyć i jak się komunikować, aby intencje artysty, choć nie wprost, były wyczuwalne i odczytane przez innych poza autorem? Czy nie mamy wszyscy złudzenia, że poza paroma aksjomatami, otaczają nas utopie?

Głównie od czasów Odrodzenia odnajdujemy w sztuce idee i artystyczne programy utopijne, jednak największe znaczenie w historii utopii przypisuje się sztuce awangardy XX wieku, zwłaszcza malarstwu, synestezyjnej utopii Kandinskiego, fenomenologicznej utopii Malewicza i reistycznej utopii Rodczenki.

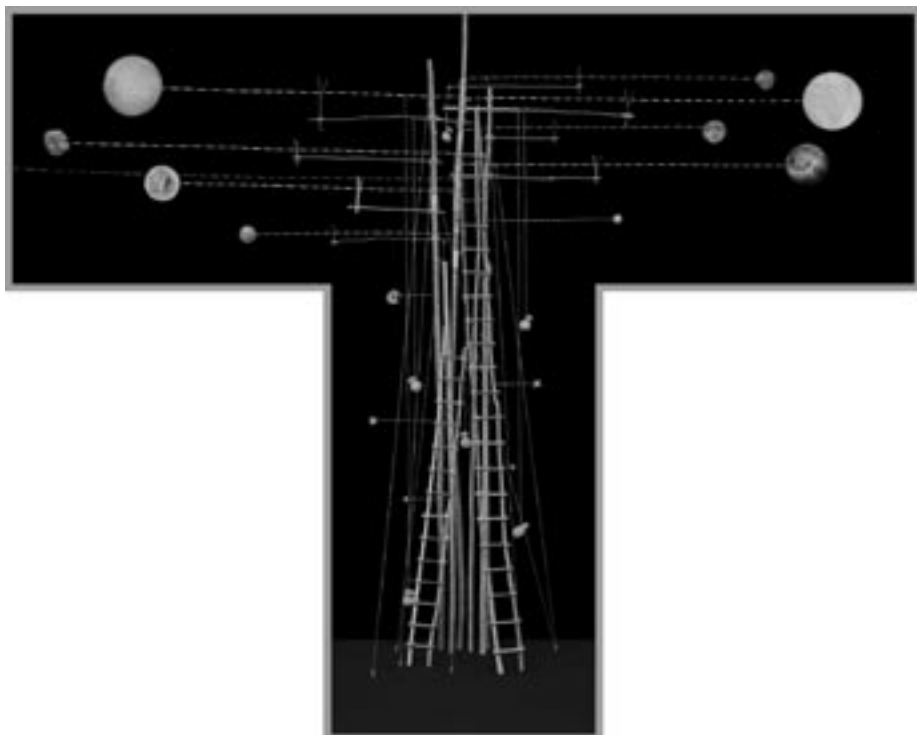
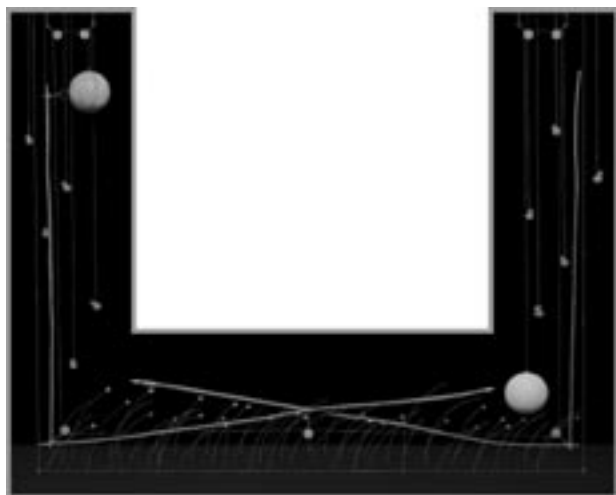
Drogę ku utopii nakreśla poczucie alienacji, chęć dotarcia do magicznych miejsc, gdzieś "poza" lub w obrębie innej rzeczywistości, bowiem wizje alternatywnej rzeczywistości są arcykuszące. Nawet wówczas, gdy fizycznie nie doznamy owej innej rzeczywistości, a jedynie ujrzemy drogowskaz ku niej.

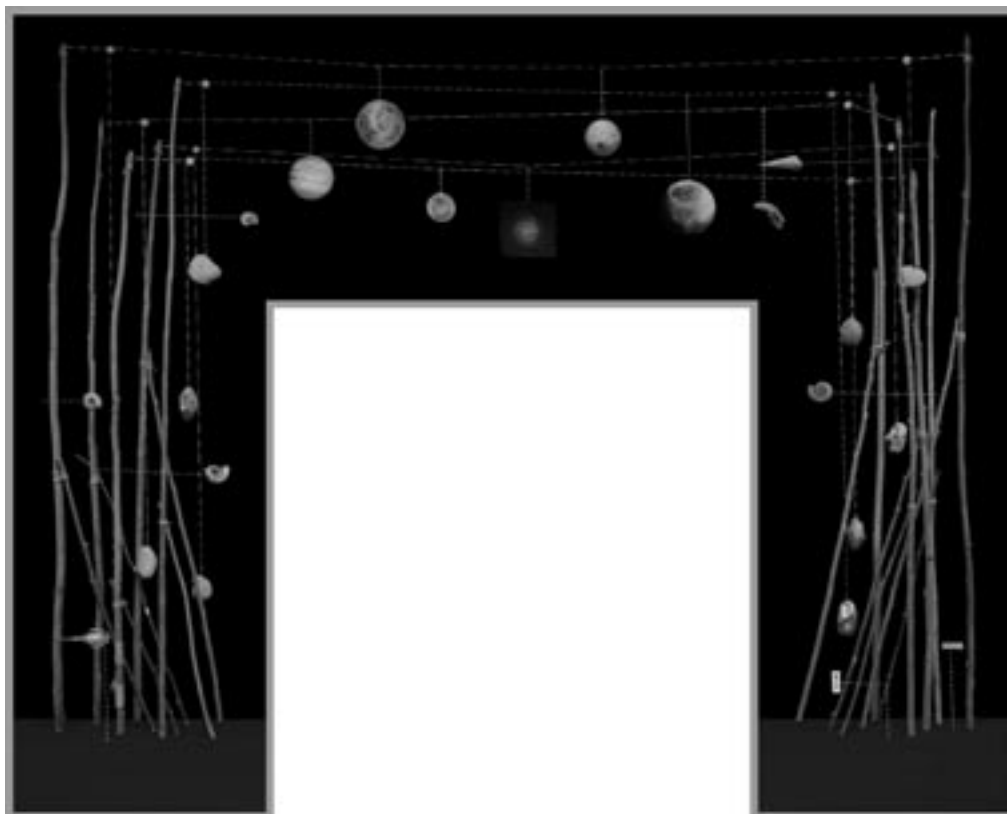
Siła pragnienia przeistacza się w potęgę mitu.

Świat sztuki Grzegorza Przyborka z najnowszej serii zatytułowanej Utopie to ów kosmos z cytatu we wstępie, zamknięty w pięciu obrazach-inscenizacjach i pięciu ich obrazach fotograficznych; to świat ukazujący mitologię wewnętrzne autora. Nie ma w tej serii praktyk z Bardzo lekkiego śniadania francuskiego czy Pejzażu prowansalskiego, w których dzięki fotografii "niemożliwe stawało się możliwym", a rzeczywistość widziana na fotografii przeczyła doświadczeniu naukowemu, wiedzy racjonalnej. Bez odwoływania się do podobnych sposobów, w serii Utopie zostajemy wprowadzeni w równie złudny spektakl. Wszędzie wprowadzimy mamy dotyk "materialnego", wrażenie stabilności i stąpania po ziemi (i zarówno po Ziemi), bowiem każda praca ukazuje fragment gruntu, mocnej i pewnej gwarancji dla wznoszonych konstrukcji, płataniny nitek, patyków, mechanizmów połączeń pozwalających na uwięzi podtrzymywać i równocześnie przybliżać się osobno do poszczególnych planet i kosmosu jako całości. Któż by nie chciał dotknąć, zobaczyć, przekonać się, jak niewierny Tomasz, o prawdziwości istnienia Księżycy, Marsa, może lo...?, doznać tych niepowtarzalnych wrażeń z kontaktu z nimi?

Nad linią podziału, linią horyzontu jest przepastna głęboka czern, otchłań, ekwiwalent niematerialnej przestrzeni wszechświata - symbolizujący wartości duchowe.

Powyższy opis dotyczy jedynie tego, co w pracach Przyborka wizu-





alnie ogólnie dostępne, a to zaledwie uwertura. Atrakcyjność tego świata tkwi w niedookreśloności i granicach wyobraźni. Joseph Campbell w Potędze mitu wyróżnia pewien typ mitu, jako - pogoń za wizją i pisze "... opuszczasz świat, w którym żyjesz i odchodzisz - zagłębiasz się w jakąś otchłań albo wędrujesz gdzieś daleko, albo wspinasz się gdzieś wysoko. Tam odnajdujesz coś, czego w twoim mniemaniu brakowało światu, jaki przedtem zamieszkiwałeś."²

Czas rozczarowań rzeczywistością, czas głodu i deficytu wartości humanistycznych, czas zalewu odpryskami massmediów i preferowanego przez nie ogromu tandety, rodzi wrażenie, jakbyśmy wszyscy bez naszej woli i udziału, czuli się ugodzeni tymi odłamkami.

Na szczęście niektórzy potrafią wyrwać się z tego odrętwiającego paraliżu i są w stanie stworzyć świat, jak Przyborek, pasjonujący świat sztuki onirycznej, gdzie wszystkim nam może się wydawać, że mała drabinka (jak w Utopii II) czeka na każdego z nas...

Magdalena Pukacka, Łódź, lato 2003 r

¹ słowa Pawieła FILONOWA [w]:
Andrzej Turowski, Wielka
utopia awangardy;
Artystyczne
i społeczne utopie w sztuce
rosyjskiej 1910-1930; PWN
Warszawa 1990, s. 144

² Joseph Campbell, Potęga
mitu; Signum Kraków 1994,

